Nro. 203.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 2go Grudnia 1794.

Gazety CXCVI.

ANGLIA.

Dnia 24. Października zaprowadzono obwinionych o zdradę oyczyzny i dotąd w *Tower* areſztowanych pod zwykłą ſtrażą w karetach do zwyczaynego więzienia, a dnia 27. rozpoczęła ſię inkwizycya Gdy przed ſąd zoſtali ſtawieni nie było ieſzcze ich nayznacznieyſzych Adwokatów *Erſkine i Gibbs.* Sędzia tedy

dy naywyżſzy roſkazał, aby zaczekano. Na to *Horne Tooke* tak mowić zaczął: „ Milord! ieżeli ieſzcze nie czas ieſt zaczynać, tedy proſzę o pozwolenie odeyścia, gdy bowiem drzwi i okno otwarte tutay widzę, a ia dopiero z ciepłego mieyſca przyſzedłem; byłbym w niebeſpieczeńſtwie zachorowania dłużey tu bezpotrzebnie zoſtaiąc. „ Sędzia odpowiedział: „ ieżeli WMćPan zaraz chceſz odpowiedzieć na zanieſione przeciw ſobie obwinienie, tedy odpowiedz, i idź z Bogiem „ na to *Horne Toke*: „ mògłbym to równie uczynić, iako i w pierwſzym momentie moiego areſztowania, ale WMćPan widziſz, że obudwòch moich Adwokatów nie maſz przytomnych, ia zaś bynaymniey z prawa moiego uſtąpić niechcąc, bez ich przytomności nic zgoła mòwić nie mogę. Okolicznie tu tylko uważyć muſzę, iż nam podług prawa od publikacyi oſkarżenia aż do podania naſzey obrony dzieſięciu dni przeciąg ieſt pozwolony; z tego zaś ieden dzień nam wzięto przez ſame transportowanie z *Tower* do więzienia ſtanu; tego to dnia właśnie chciałem oſtatnią mieć rozmowę z moim Adwokatem, żądam więc: aby mnie i innym więźniòm prawny dzieſiąty dzień

był

był przywrócony, i inkwizycya nie w przyszły Poniedziałek, ale we Wtorek rozpoczęta. „Drugi więzień nazwiskiem *Thelwall* żalił się, że mu iego Xiążek i papierów ieszcze nie przysłano, i przydał oraz: „dla tego to szczególnie mówię, ponieważ iest nieprawością, nie zaś, abym chciał Process zwlekać; nie lękam się bowiem żadney bezstronney inkwizycyi. „ Za przybyciem obudwòch rzeczonych Adwaków nastąpiło pierwsze zwyczayne poprzednie pytanie Sędziego do każdego więźnia w szczegóności: „ Czy wyznaiesz się bydź winnym oskarżenia przeciw tobie wymierzonego ? albo nie ? „ *Hardy* (Sekretarz tak zwanego towarzystwa korrespondującego *Londyńskiego*)., któremu naypierwcy to pytanie było zadane, odpowiedział: *nie iestem winien. Horne Tooke* podobnież: *nie iestem winien.* Temu gdy zadano drugie zwyczayne pytanie. „ Jak chcesz bydź inkwirowanym ? „ Skręcił głową i rzekł: *żądałbym bydź inkwirowanym przed Bogiem i moią oyczyzną.* JP. *Bonney* mówił: *w moim rozkazie aresztu znayduią się dwa błędy, ani moie imie, ani moie mieszkanie należycie tam nie iest wyrażone.* Podług prawa kraiowego to by mię i ie-

śli

śli nie uwolniło ; *to przynaymniey sprawiłoby wielką zwłokę w moim processie, lecz nie chcę bynaymniey używać tego, albowiem, żądam iak nayprędzey bydź wysłuchanym i uwolnionym, ponieważ i ia nie iestem winien.*

PP. *Rydd, Joyer, Richter, Holecrost, i Baxter*, podług porządku odpowiadali bez długich uwag ; *nie winien.*

Thelwall mówił : „ i w moim roskazie aresztowanie błąd iest, którego mógłbym na me dobro użyć, lecz ia gardzę takiemi śrzodkami : ponieważ iestem przekonany, że przysięzni muszą mię uznać za niewinnego, tak iak ia sam siebie teraz uznaię. *Nie winien.* Adwokat *Erskine* mówił na to: „ żądam aby dzień 10. ktòry więźniom iest uięty, onymże ieszcze teraz pozwolony został : na to Sędzia naywyższy. *Czy masz WMćPan co przeciw temu Mospanie Jenerelny Instygatorze? Mylord!* więźnie wiedzieli w prawdzie, że dziś staną przed Sądem, i tym czasem z *Tower* do więzienia stanu przeprowadzeni bydź mieli, zwłoka a oli dnia iednego udaremnić nie zdoła sądzenia więźniów po zupełney, iasney,

i bez-

i bezſtronney inkwizycyi; ieżeli więc WMćPan, i inni Sędziowie nic nie maią naprzeciw, to i ia ſię zupełnie zgadzam, aby aż we Wtorek inkwizycya ſię zaczęła „ Sadzia naywyżſzy na to oświadczył; że tę zwłokę przypoczątku inkwizycyi trzyma za niewątpliwą, i że więc we Wtorek z P. *Hardy* inkwizycya ma ſię zacząć Zaraz po tey Deklaracyi wyſzedł *Horne Tooke* z ſali, i do więzienia był zaprowadzony. Reſzta więżniów ieſzcze była zoſtała, i żalili ſię na nie wygodne mieſzkania ſwoie w więzieniu, nie dla ſiebie ſamych, iak mówili, lecz że ich Adwokatom i innym odwiedzaiącym ich przyiaciołom bardzo muſi bydź rzeczą okropną, bawić ſię w takich dziurach.

P. *Donney* żądał, aby ponieważ inkwizycya z nim nie zarazby miała naſtąpić, tymczaſem do *Tower* mógł bydź zaprowadzony. Sędzia nayſtarſzy odpowiedział, że nie ieſt w iego mocy na to pozwolić, ale że Magiſtrat *Londyńſki* o tem ſtaranność mieć będzie, aby im w więzieniu ulgę, iak tylko można uczynił. Tak ſię pierwſza inkwizycya zakończyła, która całego *Londynu* ściągnęła ciekawość i wielką liczbę miała ſłu-

ſłuchaczów. *Londyńſkie* tak zwane Towarzyſtwo korreſponduiące, którego wielu z oſkarżonych o wyſtępek ſtanu było członkami, otworzyło publicznie ſubſkrypcyę dla żon i dzieci tych oſkarżonych, które w czaſie proceſſu mogły podpaść iakiemu nieſzczęściu, a w Sobotę przybył tu P. *Scheridam i Stafford* dla przypatrzenia ſię oſobiście inkwizycyom, ponieważ oſkarżeni ſądownie do niego ſię odwoływali.

Dnia 28. Października z rana o godzinie 8. zaczęła inkwizycya z P. *Hardy*, która iako była arcy-ważną rzeczą dla intereſſowanych oſób, tak oraz przykrą dla tego, ponieważ bażdzo długo trwała, przy odeyściu bowiem poczty nie można ieſzcze było końca ſię, doczekać, lubo iuż przez 3. dnie całe ſię ciągnęła. Z 200. przyſiężnych przytomnych w izbie ſądowey, z których 12. tylko miało bydź wybranych, wielu odrzucono, ponieważ ſię okazało, że nie byli rzeczywiſtymi obywatelami *Londyńſkiemi*, inni ſię wymawiali ſwym wiekiem, gdyż mieli lat po nad 70. inni chorobą, około 6. excypował Jeneralny *Inſtygator*, a około 35. *Erſkine* oſkarżonego

nego Adwokat. Na koniec obrano przecie 12. oſkarżenie ſkładało ſię z 9. punktòw, a mowa ktòrą Jeneralny *Inſtygator* chciał okazać przyſiężnym oſkarżonych przewinienie trwała przez godzin 9. Potém oddalili ſię ſędziowie na czas nieiaki, i przyſiężnym na ich mieyſcach podano nieco do iedzenia, a tak zaraz zaczęła ſię inkwizycya świadków. Gdy ta aż do 11. godziny w noc ſię pociągnęła, powſtał Adwokat oſkarżonego P. *Erſkine* i mówił. „teraz ſądzę czas by iuż był dziś przeſtać; podług moiego bowiem czucia nie wyſtarczaią ſiły człowieka od 8 godziny z rana aż do teraz i ieſzcze daley zoſtawać w natężoney uwadze. A lubo by kto tyle ſił poſiadał, iżby mògł z uwagą wyſłuchać zupełnie inkwizycyi świadków, nie zdoła iednak bydż w ſtanie użyczenia podobney uwagi moiey obronie, i ia bym ſam nie mógł bydź w ſtanie czynienia tey obrony bez poprzedzaiącego ſpoczynku.„ Sędzia nayſtarſzy odpowiedział: „uwaga ta ieſt bardzo ſprawiedliwa, ſkończyſz WMćPan prędko Maſpanie Jeneralny Inſtygatorze inkwizycyę świadkow? „ Jeſzczę ani dopołowy nie przyſzedłem Mylord! „ odpowiedział tenże. A wſzakże właściwie po-

podług praw *Angielskich* w przydkach kryminalnych wyrok przysiężnych na teyże samey Sessyi sądu ma nastąpić, aby przysiężni o tem co słyszeli mówić z nikim nie mogli, nie kierowali się podług niczyiego zdania, nie byli cudzą perswazyą obłądzeni, ale sądzili tylko podług własnego sumnienia. Dla tego więc samego niech trwa iak naydłużey inkwizycya, nie mogą opuścić sali, do którey udaią się na rozwagę po skończoney inkwizycyi, póki aż nie przyidą do iednomyślnego wyroku. „ W tym tedy przypadku wydarzyła się niezwyczayna dotąd trudność: azali można dla tych okoliczności puścić do domu przysiężnych, i iutro dopiero przyiść im kazać do sądu? tu zaś zachodziła wyżey rzeczona wątpliwość, która się tém bardziey powiększała, że pierwey żaden się był ieszcze nie wydarzył podobny przypadek, i coby teraz było dozwolono możnaby potem prawnie tegoż samego się domagać.

Dalszy ciąg potém.